



Urbanus

GAZETA PARAFIALNA 11 (114) 2025

Parafia pw. św. Urbana I w Zielonej Górze
KOŚCIÓŁ PATRONALNY MIASTA ZIELONA GÓRA

Święty Urbanie I, Patronie nasz, módl się za nami!

MYŚL MIESIACA:

Kochajcie Matkę Bożą i sprawcie, żeby była kochana, odmawiajcie zawsze Jej Różaniec. To Matka Boża nas go nauczyła, tak jak Jezus nauczył nas Ojciec nasz.

św. Ojciec Pio

Drodzy Czytelnicy i drodzy Parafianie

Rozpoczęliśmy listopad, miesiąc szczególnej modlitwy za zmarłych i refleksji nad przemijaniem. Ale jako uczniowie Jezusa Chrystusa, powinniśmy także pomyśleć nad świętością. Uroczystość Wszystkich Świętych powinna motywować nas do tego, abyśmy dążyli w naszym ziemskim życiu do świętości, do życia w stanie łaski uświęcającej, do bycia chociaż odrobinę lepszymi ludźmi. Abyśmy kiedyś, stając przed obliczem Boga, mogli usłyszeć słowa: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!”

opiekun gazetki ks. Michał Barański



SANKTUARIA DIECEZJI ZIELONOGÓRSKO -GORZOWSKIEJ MIĘDZYRZECZ



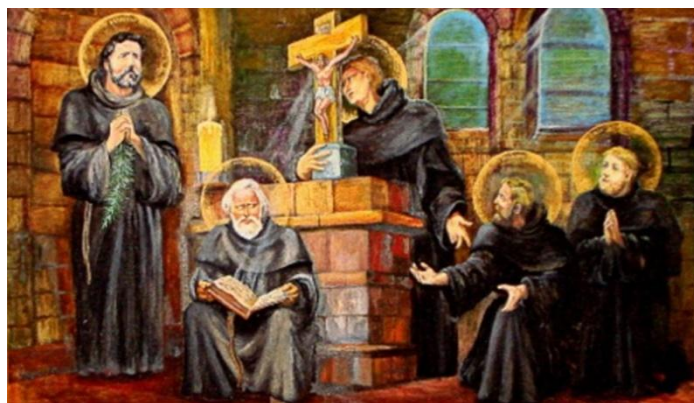
Kolejnym sanktuarium naszej diecezji, które chciałbym opisać jest sanktuarium Pierwszych Męczenników Polski w Międzyrzeczu. Warto na wstępie podkreślić, że święci Jan, Benedykt, Mateusz, Izaak i Krystyn, którzy w 1003 roku ponieśli na naszych ziemiach męczeńską śmierć, są obok Matki Bożej z Rokitna, głównymi patronami Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej.

Kult świętych męczenników z Międzyrzecza sięga już 1003 r., gdyż rozpoczął się niedługo po ich śmierci. Papież Jan XVIII nie miał wątpliwości, że czczący ich lud słusznie widzi w nich świętych; zaliczył ich w poczet męczenników już w 1004 r. Eremici Benedykt i Jan byli Włochami. Wspólnie towarzyszyli św. Romualdowi, a następnie - poznawszy Brunona z Kwerfurtu - zdecydowali się wyruszyć jako misjonarze do Polski. W Polsce do włoskich misjonarzy przyłączyli się dwaj rodzeni bracia - Izaak i Mateusz. Ich pokolenie wychowywało się już w chrześcijaństwie, możliwe, że obaj Polacy pochodzili z możnego rodu. Trzeci Polak, Krystyn, był młodym chłopcem i pochodził ze wsi, pod którą wybudowano erem. W klasztorze pełnił funkcję kucharza. Misja pustelników nie trwała długo. W nocy z 10 na 11 listopada 1003 r. zginęli z rąk zbrojczyków.



„Dziś historycy mogliby pytać, czy tej męczeńskiej śmierci towarzyszyło odium fidei, czy rzeczywiście zginęli za wiarę - pisał w 2003 r. Jan Paweł II w liście do bp. Adama Dyczkowskiego. - Nie miał w tym względzie wątpliwości papież Jan XVIII, który - jak pisze św. Brunon - «bez wahania kazał zaliczyć ich w poczet świętych męczenników i cześć im oddawać». Papież słusznie osądził, że ma znaczenie nie tyle intencja zabójców, ile gotowość oddania życia za Chrystusa, jaka od początku i każdego dnia towarzyszyła tym misjonarzom Słowian. Z taką intencją głosili Ewangelię i z nią przyjmowali cierpienie i śmierć. Nie trzeba było długo czekać na jej owoce. Ocalały klasztor szybko stał się prężną placówką misyjną, wokół której koncentrowało się życie rodzącego się Kościoła na tych ziemiach. Misja Pierwszych Męczenników Polski pozostawiła tu niezatarty ślad”.

Kult męczenników na naszych ziemiach wygaśł po reakcji pogańskiej w początkach XI wieku. Przyjęcie protestantyzmu nie sprzyjało pamięci o nich. Ich kult rozwijał się w Kazimierzu Biskupim, gdzie do dziś istnieje sanktuarium poświęcone ich czci. W naszej diecezji ich kult upowszechnił się od 1966 r. Wówczas sprowadzono z Kazimierza Biskupiego do Międzyrzecza relikwie męczenników. W międzyrzeckim kościele pw. św. Jana zbudowano ołtarz ku ich czci i rozpoczęto odprawianie



systematycznych nabożeństw. W 1999 r. bp Dyczkowski erygował w Międzyrzeczu parafię pw. Pierwszych Męczenników Polski i oddał ją pod opiekę księżom pallotynom (w wiosce Święty Wojciech było za mało miejsca na takie przedsięwzięcie). Wiosną następnego roku ruszyła budowa sanktuarium. Rok później bp Paweł Socha przywiózł z Pragi relikwie pięciu męczenników, które trafiły do kościołów pod ich wezwaniem. W latach 2002-03 relikwie peregrynowały po parafiach Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. Księża pallotyni ufundowali na tę okazję piękny relikwiarz, ważący ok. 120 kg. Peregrynację zakończyły uroczystości milenijne z udziałem przedstawicieli Episkopatu Polski.



Budynek kościoła w Międzyrzeczu w swojej formie przypomina budowlę bizantyjskie (zwłaszcza ze względu na kopuły). Kształtem ma nawiązywać do eremu, w którym mieszkali męczennicy. Takie również jest założenie wystroju wnętrza, w którym panuje prostota. Na głównej ścianie prezbiterium umieszczony jest krzyż oraz witraże, a także tabernakulum w kształcie serca. Z prawej strony znajduje się kaplica Pięciu Męczenników - ich wizerunek oraz relikwiarz, przy którym wierni mogą się modlić.

W 2024 roku parafia Pierwszych Męczenników Polski obchodziła jubileusz 25-lecia istnienia. Przy sanktuarium powstaje wiele nowych pomysłów. Jednym z nich jest coroczna pielgrzymka mężczyzn z całej diecezji odbywająca się zawsze na początku września. Budowany jest także dom pielgrzyma, dla wszystkich, którzy będą



chcieli zatrzymać się u „Pięciu Braci” dłużej. Dzięki tym działaniom Międzyrzecz ma stać się atrakcyjnym punktem na pielgrzymim szlaku wiodącym od Świebodzina, przez Paradyż, aż po Rokitno.

Ks. Michał



WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH

„Świątą i zbawienną jest rzeczą
modlić się za umarłych,
aby od grzechów swoich byli uwolnieni.”

Druga Księga Machabejska

Listopad jest miesiącem poświęconym wspominaniu wiernych zmarłych. Za nich modlimy się z ufnością, wiedząc, że „Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją” (Łk 20, 38).

1 listopada Kościół oddaje chwałę wszystkim świętym i błogosławionym oficjalnie uznanym i tym nieznanym z imienia. W drugim świątecznym dniu, w Święto Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych, włączamy się w modlitwę w intencji tych, którzy w czyśćcu przygotowują się do chwały nieba. Modląc się za zmarłych wspieramy ich w pokonywaniu ostatniego odcinka prowadzącego wprost do domu Ojca. Oni z kolei mogą wspierać nas przez modlitwę w naszej intencji.

Możemy modlić się w wypominkach, odmawiając Koronkę do Miłosierdzia Bożego, ofiarując Różaniec, Komunie Świętą, odpusty lub odmawiając inne modlitwy za zmarłych. Powinniśmy modlić się nie tylko w listopadzie. Najważniejszą modlitwą zanoszoną do Boga za tych, którzy odeszli do wieczności, była zawsze i jest Msza Święta. Możemy ofiarować pojedyncze Msze Święte lub gregorianki (trzydzieści kolejnych Mszy Świętych ofiarowanych dzień po dniu za jedną osobę zmarłą). Naszym bliskim zmarłym tak naprawdę potrzebna jest jedynie modlitwa – tylko ona może im pomóc. Piękne stroiki znicze należą raczej do świata żyjących.

Redakcja



TRIUMF SERCA

„Triumf serca” to tytuł filmu na jakim byłem w kinie 25 września 2025 r. To film o miłości i polskości. Wyreżyserował go Amerykanin Anthony D'Ambrosio. Cierpiąc na bezsenność zwrócił się do Niepokalanej o pomoc. Został uzdrowiony i wtedy zainteresował się wielkim czcicielem Niepokalanej, franciszkaninem św. ojcem Maksymilianem Kolbe. I właśnie o nim i jego ostatnich czternastu dniach w celi głodowej obozu śmierci w Auschwitz i jego współwięźniach jest film. Wiemy, że znalazł się tam gdyż podczas apelu 29 lipca 1941 dobrowolnie wybrał śmierć głodową za skazanego wcześniej współwięźnia – Franciszka Gajowniczka, który miał żonę i dzieci, bo jak mówi Ewangelia „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13).

Św. Maksymilian Maria Kolbe był człowiekiem wszechstronnie uzdolnionym. Założył największy klasztor na świecie w Niepokalanowie, kolejny w Japonii - nie znając tamtejszego języka. Był wizjonerem. Chciał stworzyć studio filmowe, i lotnisko. Na studiach szkicował nawet statki kosmiczne.

W rolę Maksymiliana Kolbe wcielił się polski aktor Marcin Kwaśny, który będąc wierzącym celebrytą nie otrzymywał zbyt wielu ról ze względu na wiarę. Jak sam twierdzi, to była łaska, że otrzymał tę rolę. Przygotowując się do filmu musiał schudnąć 10 kg i nauczyć się angielskiego.

Święty urzekł go nie tylko tym, że oddał życie za innego więźnia, ale także tym jak pomógł współwięźniom przygotować się do śmierci głodowej. „Triumf serca” wydobywa z mroku historii tych, którzy umierali ze św. Maksymilianem, jego współwięźniów. Do tej produkcji byli oni anonimowi, a dzięki scenariuszowi stali się prawdziwymi ludźmi z krwi i kości.

Film daje sporą dawkę emocji i wzruszeń, ale także nadziei i optymizmu, ponieważ „zapala światelko w tunelu”. Pokazuje czasy i rzeczywistość bardzo trudną, okrutną, ale jednocześnie daje widzom wiarę w to, że nawet tam gdzie wydawało się, że nie ma już Boga, nadzieja nadal istnieje. Najbardziej poruszyła mnie postawa Maksymiliana, który dzięki swojej wielkiej wierze i miłości do Boga i ludzi, pomógł swoim współwięźniom w celi głodowej nie tylko przygotować się na śmierć, ale nawet, w tej trudnej sytuacji, zwyciężyć nad oprawcą jakimi byli hitlerowskie Niemcy. Bo gdy zachęceni przez ojca Maksymiliana resztką sił śpiewali „Boże coś Polskę” słyszeli to inni współwięźniowie obozu Auschwitz, natomiast kaci byli bezradni wobec tego hartu ducha i okazując swoją bezsilność musieli zakończyć życie świętego zastrzykiem fenolu. Pokrzepiająca jest również ostatnia scena filmu, gdy Święty wraz ze swoimi współwięźniami, już w niebie, cieszą się i tańczą wraz z Chrystusem do muzyki i przyspiewków ludowych w towarzystwie tańczących w polskich strojach ludowych dziewcząt i chłopców. Film jest trudny i wiele scen nie do wytrzymania: tyle musiały przejść okrucieństw ofiary hitlerowskich Niemiec. Jest też budujący, bo dzięki wierze i miłości w Boga można odejść z godnością i honorem, nawet zwyciężyć.

Halina Waszkiewicz

NA MARGINESIE





Żywy Różaniec w Rokitnie



W sobotę 4 października 2025 r. z przystanku przy ul. Braniborskiej wyruszyło do Rokitna 15 wiernych z parafii św. Urbana I pod przewodnictwem naszego księdza proboszcza Mirosława Donabidowicza. Dzień zapowiadał się deszczowy. Przed 10 byliśmy na miejscu i choć było zimno wiał silny wiatr ale na placu przy Sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej pielgrzymi z całej diecezji zielonogórsko - gorzowskiej odmówili Różaniec.

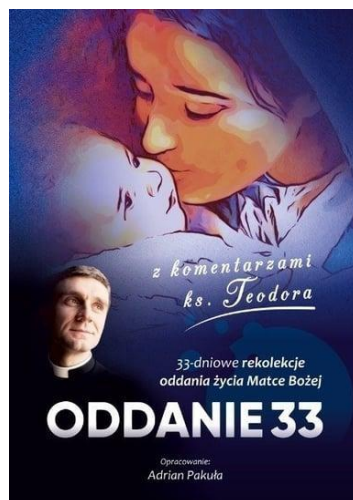


O godzinie 11:00 swoje świadectwo dał pan Adrian Pakuła, który jest autorem książki „Oddanie 33. 33-dniowe rekolekcje oddania życia Matce Bożej”. Komentarz do tej książki napisał ks. Teodor Sawielewicz, twórca strony internetowej pod nazwą teobankologia gdzie codziennie z internautami odmawiany jest różaniec wraz z rozważaniami księdza. Ksiądz Sawielewicz pisze:

„Przez wiele lat Maryja była dla mnie postacią z posągu lub obrazka. Nie rozumiałem lub nie chciałem rozumieć pobożności maryjnej, źle się kojarzyła. Mieszanie Maryi do różnych spraw było w moim odczuciu nieuzasadnione a podkreślanie Jej osoby przesadne. Różaniec był dla mnie nudny. Na szczęście w moim sercu kiełkowała coraz bardziej miłość do Matki Boga. Potrzebowałem czasu i pokory na odkrycie tożsamości Maryi. Ona jest niesamowita. Warto jej oddać siebie samego w zupełny zarząd. Mówię „Cały twój” - Totus Tuus – jak mówił wielbiciel różańca, Jan Paweł II.”

Pan Adrian Pakuła proponując tę książkę mówił, że chrześcijanin powinien mieć dwa skrzydła. Jednym z nich jest Różaniec a drugim oddanie się Maryi. Podawał także przykład ze swojego życia. Jako 15 letni chłopiec miał trudności w wystawianiu się. Pamięta, że wtedy do domu wróciła jego matka, która była przejęta

potraktowaniem jej przez pracodawcę - straciła pracę. Chłopiec zobaczył na twarzy matki ogromny ból i cierpienie - bo jak utrzyma rodzinę. Taki ból i smutek towarzyszył Matce Bożej gdy stała pod krzyżem. Wtedy chłopiec postanowił stanąć w jej obronie. Zebrał się na odwagę i poszedł do jej szefa wyrzucając mu jego czyn. Książkę Adriana Pakuły z autografem można było zakupić na koniec uroczystości różańcowych. Mam ją i staram się każdego dnia przeczytać jedno rekolekcje z tej książki. Gorąco polecam.



O godzinie 12:00 rozpoczęła się uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem księdza biskupa Tadeusza Lityńskiego. Homilię wygłosił proboszcz i kustosz sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej, ksiądz Marcin Kliszcz. Mówił, że w przyszłym roku będziemy obchodzić 200-setną rocznicę założenia Róż Różańcowych i propagowania tej modlitwy przez Paulinę Jaricot, która napisała „Czyż ze wszystkich stron nie następuje osłabienie wiary. Zło jest wielkie, ale najlepsze lekarstwo to różaniec”. Czy dzisiaj nie należy zastosować tego samego lekarstwa jakim jest różaniec? Na początku może wydawać się trochę nużące, ale dla Boga nie ma nic niemożliwego. Trzeba wyruszyć, tak jak Maryja. Jesteśmy pielgrzymami. Bóg przez Jej przyczynę czyni wielkie rzeczy.



Są dwa różańce, które znajdują się w Sanktuarium – mówił kustosz. Pierwszy to różaniec Jana Pawła II. Jest też drugi – Sybiraków zrobiony z chleba. Jakże wielka była wiara, by z tego co mieli czyli z chleba, na Syberii zrobić różaniec. Jeśli chcesz zło dobrem zwyciężać, trwaj na modlitwie. Dziękujemy Bogu za 80 lat Róż Różańcowych w naszej diecezji.

Po Mszy Świętej wystąpił ze swoim świadectwem ewangelizator Dariusz Stemplewski, który zaprosił do kościoła św. Franciszka w Zielonej Górze, gdzie 28 października przez 24 godziny będzie odmawiany przez wiernych różaniec.

Po Mszy Świętej udaliśmy się na ciepłą zupę i chleb ze smalcem przygotowane przez Caritas i wolontariuszy z Zielonej Góry. No i tak jak zapowiadała pogodynka, spadł deszcz ale my już byliśmy w autokarze. W drodze powrotnej odmawialiśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego na różańcach które podarował nam ksiądz Mirosław Donabidowicz. Zakończenie pielgrzymki nie obyło się oczywiście bez słodkiego akcentu, bo tradycyjnie pani Stasia – ciocia biskupa Tadeusza każdemu wręczyła boże krówki czyli cukierek z ewangelią na przyszłe dni.



Halina Waszkiewicz
Zdjęcia: Joanna Zmitrowicz



6 grudnia 2025 roku
nasz Ksiądz Proboszcz

**Mirostaw
Donabidowicz**

obchodzi

65 urodziny

Z tej okazji składamy najlepsze życzenia,
aby Bóg błogosławił Księdza posłudze,
prowadził ją
i wspierał potrzebnymi łaskami,
aby każdy dzień w naszej parafii
przynosił dużo satysfakcji i radości,
aby darzył zdrowiem i siłami.

Szczęść Boże!

Redakcja



NA MARGINESIE



Udzielenie posługi akolitu w naszej parafii

*Pan kiedyś stanął nad brzegiem,
Szukał ludzi gotowych pójść za Nim;
By łowić serca
Słów Bożych prawdą.*

*O Panie, to Ty na mnie spojrzaleś,
Twoje usta dziś wyrzekły me imię.
Swoją barkę pozostawiam na brzegu,
Razem z Tobą nowy zacznę dziś łów.*

Słowami pieśni „Barka”, w środę 22 października 2025 r. rozpoczęła się uroczystość udzielenia posługi akolitu naszemu szafarzowi panu Grzegorzowi Junke.

Dzień to był wyjątkowy, bo przypadało liturgiczne wspomnienie naszego papieża Jana Pawła II (rozpoczęcia jego pontyfikatu w 1978 r.) oraz rocznica śmierci prymasa Augusta Hlonda (30 lat wcześniej), który to 15 sierpnia 1945 r. ustanowił, działając na mocy specjalnych uprawnień nadanych mu przez Stolicę Apostolską, polską administrację kościelną na Ziemiach Zachodnich, w tym administrację apostolską z siedzibą w Gorzowie Wlkp. Eucharystii przewodniczył ksiądz biskup Adrian Put, koncelebrowali ksiądz dr Wojciech Oleśków – dyrektor Diecezjalnego Ośrodka Formacji Diakonów Stałych w Zielonej Górze, oraz ks. dr Tadeusz Kuźmicki ojciec duchowny Diecezjalnego Ośrodka Formacji Diakonów Stałych a także proboszcz Mirosław Donabidowicz i ksiądz wikariusz Michał Barański. W służbie ołtarza obecni byli szafarze z naszej parafii i przygotowujący się równocześnie z panem Grzegorzem, pan Andrzej Szablewski z parafii pw. Stanisława Kostki.

Na Mszy Świętej obecne były rodziny pana Grzegorza i pana Andrzeja Szablewskiego. W kazaniu Biskup skierował słowa do pana Grzegorza i nawiązał do czytania o Józefie, którego bracia sprzedali do Egiptu. Józef nie odrzucił losu. Nie robił wymówek Panu Bogu. Wystawiony na próbę pozostał wiernym i roztropnym sługą. Wyjaśnił znaczenie snu faraonowi a ten powołał go na zarządcę kierującego przygotowaniami do mającego nastąpić okresu głodu. Józef sprawiedliwie rozdzielał dobra by nikt nie był głodny. To właśnie przykład dobrego i roztropnego zarządcy ma być też przykładem dla pana Grzegorza. To właśnie on będzie dbał o ołtarz, by był piękny, by ci którzy są głodni Boga zostali do Niego doprowadzeni. Będzie posłany tam, gdzie są spragnieni. Życzył panu Grzegorzowi by w tych działaniach towarzyszył mu Józef z Egiptu, który nie wyparł się Boga za to co go spotkało. By próbował odkryć zamiar Boga, był w kościele diecezjalnym takim właśnie Józefem.

Po kazaniu nastąpił obrzęd udzielenia posługi akolitu. Na koniec Mszy Świętej pan Grzegorz podziękował za udzielenie tej posługi. Ksiądz biskup Adrian powiedział, że jesteśmy wyjątkową parafią, bo aż trzech mężczyzn przygotowuje się do posługi diakonatu stałego. Zachęcił byśmy się modlili o to wytrwale by wybrani z radością kroczyli drogą swojego powołania.

Uroczystość zakończyła się pamiątkowym wspólnym zdjęciem.

W tym roku w Diecezjalnym Ośrodku Formacji Diakonów Stałych w Zielonej Górze swoją formację rozpoczęło łącznie 14 mężczyzn.







Zdjęcia: Stanisław Matuszewski

Wielkie święto dla naszej diecezji

Wielkie święto dla naszej diecezji – powiedział ksiądz biskup Paweł Socha podczas uroczystej Eucharystii w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego na Winnicy w Zielonej Górze 5 września 2025 r.. Tego dnia ksiądz prałat Jerzy Nowaczyk, wieloletni proboszcz, duszpasterz akademicki ukończył 99 lat życia. Tym samym został najstarszym zielonogórskim kapłanem. „Ani mnie to ziębi ani parzy” – powiedział w udzielonym w 2022 roku wywiadzie. „Nie ma się (...) co cieszyć ani przerażać (...) jestem po prostu jednym z tych którzy, muszą przez to doświadczenie przejść”

W Eucharystii wzięli udział liczni księża a także wychowankowie i parafianie księdza Nowaczyka. Homilię wygłosił ksiądz biskup Paweł Socha.

„Dotychczas, jak pamiętam nie mieliśmy tak wiekowego księdza seniora i tak do końca czynnego duszpasterza akademickiego, budowniczego kościoła i kilku domów łącznie, z zakonem dla siostr” – mówił biskup senior.

Przypomniał, że dzieje parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Zielonej Górze zaczęły się w roku 1970. „Był to bardzo trudny okres dla prowadzenia pracy duszpasterskiej, a szczególnie dla budownictwa sakralnego. Historia parafii Podwyższenia Krzyża Świętego jest klasycznym przykładem ślepego uporu władz państwowych w dziedzinie zakazu budowy kościołów. Potrzeby były ogromne. Miasto Zielona Góra liczyło wówczas blisko sto tysięcy mieszkańców, a funkcjonowały zaledwie dwie parafie w tym mieście” – mówił bp Socha. Skierowanie w 1970 roku ks. Jerzego Nowaczyka jako duszpasterza akademickiego do organizowania parafii na Winnicy dla Osiedla Morelowego było wielkim ryzykiem, ale i świadectwem odwagi ze strony ks. bp Wilhelma Pluty oraz zaufania wobec swojego kapłana.

Od początku nowy duszpasterz napotykał na trudności nie tylko mieszkaniowe, ale szczególnie braku świątyni. Mała kapliczka pochodząca z XIV w. nie mogła

pomieścić wielotysięcznej rzeszy wiernych z osiedla. Trzeba było starać się o rozbudowę kaplicy.

Nie tylko nie otrzymał żadnego zezwolenia, ale zaczęły się mnożyć oskarżenia i kary ówczesnej władzy – mówił bp Socha. Bp Wilhelm Pluta nie dawał wiary oskarżeniom, cenił bardzo pracę i gorliwość ks. Jerzego Nowaczyka i nie godził się na usunięcie go z Zielonej Góry. Powiedziano wprost, że dopóki ks. Jerzy Nowaczyk będzie duszpasterzem akademickim i dopóki będzie duszpasterzował na Winnicy, to nigdy nie otrzyma zgody na budowę kościoła, ani też nigdy władze nie zgodzą się na nominację ks. Jerzego na proboszcza.



Zmiana nastąpiła w okresie powstania Niezależnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Wtedy to, wbrew wcześniejszym postanowieniom władz komunistycznych, te same władze w sierpniu 1980 r. wyraziły zgodę na mianowanie ks. Jerzego Nowaczyka proboszczem parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, a cztery miesiące później wyraziły zgodę i zezwolenie na budowę nowego kościoła na Winnicy. Bóg pisze prosto na krzywych liniach. To, co wydawało się niemożliwe, oto teraz stało się możliwe. Zwyciężają ludzie wiary – podkreślił bp Socha. Na zakończenie Eucharystii głos zabrał jubilat. – Dzisiaj mam

możność podziękować Panu Bogu za to, że mnie wezwał na taką porządną służbę – mówił z uśmiechem ks. Jerzy. – Dziękuję wam, że przyszliście i na koniec chcę wam powiedzieć, że Pana Boga trzeba zawsze słuchać – dodał.

Ks. Jerzy Nowaczyk obecnie mieszka w Domu Księży Emerytów Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej w Zielonej Górze.

W 1987 roku został kapłanem honorowym Jego Świątobliwości, a w 2001 roku kanonikiem Kapituły Katedralnej w Gorzowie Wlkp.

W 2009 roku Prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2018 roku Prezydent Andrzej Duda – w rocznicę Wydarzeń Zielonogórskich – odznaczył go Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Natomiast w 2019 roku został honorowym obywatelem Zielonej Góry.

Aleksandra Hirnle-Więskowicz



Błogosławieństwo zwierząt



W sobotę, 4 października we wspomnienie św. Franciszka z Asyżu, w naszej parafii została odprawiona Msza Święta, podczas której uwielbiliśmy Boga i dziękowaliśmy Mu za całe stworzenie jego rąk Święty Franciszek, patron ekologów i miłośników przyrody, przypomina nam, że każdy stworzony byt człowiek zwierzę, roślina jest odbiciem dobroci i wielkości Stwórcy.

Po Eucharystii odbyło się błogosławieństwo zwierząt. Mimo deszczu i silnego wiatru niektórzy parafianie przyszli ze swoimi pupilami - by powierzyć je Bożej opiece i wyrazić wdzięczność za dar ich obecności w życiu człowieka. Ksiądz proboszcz Mirosław Donabidowicz udzielił zwierzętom specjalnego błogosławieństwa, prosząc Boga o zdrowie, bezpieczeństwo i radość płynącą z przyjaźni między człowiekiem a stworzeniem.

Redakcja





Kolejne spotkanie z cyklu POGADAJ Z CZARNYM

W środę, 22 października 2025 r. odbyło się pierwsze w tym roku akademickim spotkanie z cyklu „Pogadaj z czarnym”. Naszym gościem był pracujący w Szprotawie ks. dr Krzysztof Batóg. Tematem spotkania była „Wiara św. Piotra i moja wiara”.

Na samym początku spotkania ks. Krzysztof zrobił nam mały wykład na temat właśnie św. Piotra i jego wiary. Kapłan przypomniał nam nieco postać pierwszego papieża i kilka faktów z jego życia, które opisane są w Ewangelii. Św. Piotr był jedynym apostołem, który wyparł się Jezusa – to bardzo istotny fakt, ponieważ Chrystus to właśnie jemu powierzył swój Kościół mimo tego, że się Go wyparł.

Później rozmowa przeszła na bardziej osobiste tematy. Ks. Krzysztof opowiedział nam o tym, jak wyglądała jego droga do doktoratu, który obronił w zeszłym roku, pokazując nam w ten sposób, że można osiągnąć dużo, jeśli tylko się chce.

Zuzanna Junke



13 listopada 2025 r. zgromadziliśmy się na wieczornej Mszy Świętej zamówionej przez Koło Przyjaciół Radia Maryja w intencji zmarłej rok temu

pani Janiny Szymaniuk.

Była ona organizatorką Koła Przyjaciół Radia Maryja w Zielonej Górze i naszej parafii, Żywego Różańca, prowadziła od początku istnienia parafii sklepik z książkami i prasą katolicką, prowadziła kroniki parafialną, Koła Przyjaciół Radia Maryja i Żywego Różańca. Organizowała pielgrzymki, festyny parafialne.

Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj jej świeci. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym. Amen.



liczba się dziesięciokrotnie zmniejszyła.

Ksiądz Niżnik mówił, że wielokrotnie zadawał sobie pytanie, dlaczego św. Andrzej Bobola ukazuje się po swojej śmierci. Przecież tylu ludzi umiera, a nikt nie ma takich możliwości, żeby stamtąd wrócić.

Taka jest wola Boga, aby przyjąć naszemu narodowi z pomocą.

Święty Andrzej w widzeniach przekazał mu, że to on jest głównym patronem Ojczyzny i należy go czcić. Z woli Pana Boga, z Jego decyzji jest on głównym patronem

Polski zanim jeszcze ogłoszono to 16 maja 2002 r. Sam Pan Bóg zlecił mu opiekę nad naszą Ojczyzną. Mamy go przyjąć z wiarą i modlić się do niego.

Andrzej Bobola doszedł do wiary pokonując swoje problemy, trudny charakter i temperament. Do jezuitów przyjęto go, gdyż rodzina była dobrodziejami zakonu. Człowiek wiary nie poddaje się słabościom. Im więcej miał problemów, tym więcej się modlił, zgodnie ze słowami Jezusa: „przyjdźcie do mnie wszyscy ..”. Zgięte kolana doprowadziły go do zjednoczenia z Jezusem. „Wyklęczał” wiarę i mądrość w pracy duszpasterskiej. Mówił, że zarówno katolicy, jak i prawosławni, mają iść ku zbawieniu. Zwracał się do nich „bracia i siostry”. Mówił, że nie można ustawać w trosce o jedność Kościoła. Twierdził, że jeśli on – Andrzej Bobola – będzie lepszy, to Kościół też będzie lepszy. Andrzej Bobola nie nawracał, lecz ewangelizował. To Bóg nawraca, człowiek jest tylko Jego narzędziem. Zarówno Jan Paweł II,

Potrafi wyprosić potrzebne nam łaski

Już kilkakrotnie pisaliśmy w naszej gazecie o świętym Andrzeju Boboli. Dziś znów mamy okazję o nim napisać. 22 października 2025 r. w programie „Rozmowy niedokończone” pt. „Święci patronowie naszej Ojczyzny” w Telewizji Trwam gościem był ks. prał. Józef Niżnik, który – jako kustosz sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie – rozkrzewiał wśród wiernych modlitwę za jego wstawiennictwem. Program rozpoczął się w telewizji o godz. 18:15 (pierwsza część), a w Radiu Maryja o godz. 21:30 (druga część).

Już na wstępie rozmowy ks. Józef Niżnik zaznaczył, że doznał łaski obcowania ze Świętym. Św. Andrzej Bobola jest świętym wyjątkowo ważnym dla naszej Ojczyzny - pomaga on Polsce w chwilach trudnych. Dowodem na to może być sytuacja dotycząca naruszeń na polsko-białoruskiej granicy. Ksiądz Niżnik powiedział, że kiedy podjęta została w 2021 r. modlitwa do Boga za przyczyną św. Andrzeja Boboli w intencji tego, co dzieje się na granicy (codziennie było ponad 15 tys. prób jej przekroczenia), po odprawieniu nowenny, (jak ustalił „Nasz Dziennik”), okazało się, że ta



jak i Bobola, widzieli wojny, wiedzieli, do czego prowadzi życie bez Boga.

Obaj święci mówili, że trzeba kochać Polskę. Oni sobie nie wybierali, gdzie będą żyć, to dar Boga. To, że Bobola jednoznacznie twierdził, że jest Polakiem, bardzo Kozaków bolało, i dlatego go zamordowali. Oddał życie za Ojczyznę.

Również Jan Paweł II nigdy nie wstydził się Polski, mimo tego, co o nim w kraju nieprzychylnego mówiono i pisano. Papież – Polak odwiedzał sanktuaria maryjne. Zawierzył swoje życie Maryi. Bobola mówi, że naród polski ma Matkę Bożą czcić jako Panią i Królową. Jest Ona Królową z Bożego nadania – Bożym darem dla Polski. Ks. Niżnik wspominał również mistyczkę, Helenę Majewską (1902-1967), współpracownicę ks. Sopoćki. Miała wizję, w której widziała uśmiechniętego św. Bobolę, otwierającego kryształową kulę, z której wysypują się kryształy. Kula ta oznaczała Miłosierdzie Boże, a kryształy wylewające się z niej – łaski dla Polski.



Mamy wielkiego patrona w niebie. Świadczą o tym objawienia się Boboli w trudnych dla Polski chwilach – w Pińsku i Wilnie. Powstanie listopadowe, które wybuchło w nocy z 29 na 30 listopada 1830 r. (w dniu urodzin Boboli – 30 listopada) skierowane było przeciwko rosyjskiemu

zaborcy. Skończyło się wywózkami, konfiskatami majątków. Upadło też powstanie styczniowe (22 stycznia 1863 r.). Według ks. Niżnika, stało się tak, gdyż źle rozumiano słowa Boboli. Nie chodziło o walkę z bronią w ręku, ale z różańcem. Konieczna jest modlitwa.

Ks. Niżnik odwiedził sanktuarium w Gietrzwałdzie, bo ma przekonanie, że objawienie się Matki Bożej to cud, do którego przyczynił się Bobola. Polacy powinni zrozumieć, że wolności nie da się odzyskać w wojnach, ale przez modlitwę. Potrzebna jest modlitwa za wstawiennictwem tego Świętego. Ksiądz kustosz wierzy w kolejny cud nad Wisłą.

Ks. Niżnik stwierdził, że Polacy mają misję do spełniania. W Polakach jest wielka siła duchowa, ale jest też potrzebna siła z nieba i dlatego Pan Bóg dał nam takiego silnego patrona. Polacy jako pierwsi (z Litwinami) stanęli do walki z Krzyżakami protestując przeciwko nawracaniu na wiarę chrześcijańską ogniem i mieczem. Sprawa walki z Krzyżakami stanęła na soborze w Konstancji (1414-1418). Jednak Polacy zostali źle zrozumiani, oskarżono ich o pogaństwo.

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ

Święty Andrzeju Bobolo,
Patronie trudnych czasów!
Ty krzepieś Polaków
w czasach wszelkiego zagrożenia.
Oddajemy się Tobie w opiekę.
Pomagaj nam wytrwać
pośród wszystkich doświadczeń
osobistych i społecznych.
Wyjednaj nam łaskę
Bożego pokoju i jedności,
byśmy z ewangeliczną rozwagą
umieli roztropnie postrzegać
sprawy własne i sprawy Narodu
w świetle Ewangelii Chrystusa.
**Uproś nam odwagę działania,
byśmy nie trwali w bezradności
wobec zła, które nie ustaje.**
Niech nas napętnia Boża radość,
gdy zwyciężamy albo ponosimy porażki.
Święty Andrzeju Bobolo,
oręduj za nami u Pana. Amen

Król Jan Sobieski przed każdą wyprawą zawierzał się Maryi. Jadąc pod Wiedeń w 1683 r. nawiedzał po drodze sanktuaria maryjne, bo wiedział, że potrzebuje pomocy z nieba. W wielu miejscach w Polsce zachowała się pamięć o tej podróży na bitwę, która zmieniła losy Europy.

Również w 1920 roku Polacy obronili Europę przed komunizmem. To Polską posłużył się Pan Bóg, by rozbić komunę. Mamy w kraju wspaniałych, mądrych ludzi, ale niektórym współobywatelom to nie pasuje. **Powinniśmy być dumni, że jesteśmy Polakami. Powinniśmy być wdzięczni, że mamy takich świętych. Dzięki nim mamy swoją podmiotowość. To są ci, którzy dbali o naród, by był niezależny. Budują w nas dumę narodową.**

Gość podkreślił, że chodzi o to, by kult św. Andrzeja się rozszerzał. Trzeba być apostołem Świętego. Trzeba, byśmy nie zadowalali się tym, że to my się modlimy o wstawiennictwo św. Boboli, ale by również inni poznali go i zaczęli modlić się do niego. Dlatego on jeździ po Polsce, by umożliwić wielu ludziom poznanie Świętego.

Przykład takich świętych, jak Jan Paweł II i Andrzej Bobola – jak podróżnik i misjonarz – mobilizują nas do aktywności. Tych dwóch świętych łączy wiara, miłość do Maryi i miłość do Ojczyzny. Od każdego z nas zależy przyszłość Kościoła i Ojczyzny. Pan Bóg dał nam Matkę Bożą za Królową, by Polska mogła wypełnić swą misję.

Każdy, kto już poznał św. Andrzeja, nie może milczeć. To jest święty, o którym trzeba świadczyć i którego można pokochać. Powinniśmy być wdzięczni, że Pan Bóg dał nam takiego Patrona. To wielki dar – znak prorocki. Święci są naszą nadzieją, nie zostawiają nas samym sobie, mają wpływ na nasze losy. **Andrzej Bobola potrafi wyprosić potrzebne nam łaski** – ks. Niżnik widział jego interwencje.

*Maria Paszkowicz
Anna Paszkowicz-Szymczak
Na podstawie programu w Telewizji Trwam
i Radia Maryja*

**Święty Andrzeju Bobolo,
nasz narodowy orędowniku u Boga,
wstawiaj się za Polską,
Ojczyzną naszą i nad narodem naszym,
byśmy byli wierni Bogu
i Kościołowi Świętemu. Amen**

11 LISTOPADA

Święto Niepodległości



Nasza Ojczyzna ma ponad 1000 lat. Niewiele Państw na świecie może się pochwalić taką tradycją. Zbliża się 107. rocznica odzyskania Niepodległości przez Polskę. Będzie ona przeżywana w szczególnym roku - roku w którym obchodzimy 1000-lecie Królestwa Polskiego, 1000. rocznicę koronacji Bolesława Chrobrego i oraz 500-lecia hołdu pruskiego.

W wyniku ostatniego z trzech rozbiorów, w 1795 roku, Rzeczpospolita na długo zniknęła z mapy Europy. Szansa na ponowne scalenie rozdzielonych ziem polskich pojawiła się na początku XX wieku. Jej zwiastunami były wojna rosyjsko-japońska, rewolucja 1905 roku, wojny bałkańskie 1912 i 1913 roku. Wszystkie te wydarzenia zapowiadały wielki konflikt pomiędzy dawnymi sprzymierzeńcami – zaborcami Polski. Polacy zrozumieli, że pojawiła się dla nich szansa na odzyskanie niepodległości i ją wykorzystali.

Wybór daty Święta Niepodległości wiązał się z zakończeniem I wojny światowej w wyniku podpisania rozejmu w Compiègne 11 listopada 1918 r. W tym samym czasie Rada Regencyjna, organ władzy zwierzchniej Królestwa Polskiego, przekazała władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, Józefowi Piłsudskiemu, który dzień wcześniej powrócił do Warszawy z niewoli niemieckiej w Magdeburgu. Trzy dni później Rada powierzyła mu także władzę cywilną. Przyszłemu Naczelnikowi Państwa podporządkował się Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej w Lublinie pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego, działający od 7 listopada.

Naczelnik państwa wystosował do rządów państw europejskich list, w którym informował o odrodzeniu się niepodległego Państwa Polskiego

Redakcja

Historia Mszy Świętej w okresie starożytnym

Część 2

Jezus modlił się w ten sam sposób jak inni Żydzi jego czasów, którzy przewodniczyli w czasie świątecznego posiłku. Używał formuł, które dyktował zwyczaj, a które były zgodne z linią tradycyjnej modlitwy błogosławieństw.

W pierwszych wiekach liturgii chrześcijańskiej nie było ksiąg liturgicznych. Kontynuowano synagogałny zwyczaj przekazu ustnego modlitw. Jednym z pierwszych świadectw apostoelskiej liturgii Eucharystii jest między innymi Didache – anonimowy krótki traktat wczesnochrześcijański pochodzący z początku II w. n.e. i zawierający nauczanie Jezusa do narodów przekazane przez dwunastu apostołów.

Gdy zaczęto spisywać modlitwy, zrodziła się również konieczność kontroli poprawności treści. „Jeżeli (prezbiter) kopiuje dla siebie wzór z jakiegoś źródła z zewnątrz, nie może z niego korzystać, dopóki nie przedstawi go bardziej uczynom braciom”.

Eucharystia najuroczyściej była sprawowana w czasie Wielkiej Nocy. Zaś na wzór żydowskiego szabatu sprawowano ją w każdą niedzielę, czyli pierwszy dzień tygodnia, nazywany w Kościele także „ósmym dniem”. Była świętowana jako „pascha tygodnia”.

Jan Paweł II (1978-2003) w liście apostoelskim „Dies Domini” przytoczył świadectwa tej praktyki: „My świętujemy niedzielę, aby wspominać chwalebne zmartwychwstanie naszego Pana, Jezusa Chrystusa nie tylko w dzień Wielkanocy, ale każdego tygodnia: tak pisał na początku V wieku papież Innocenty I (401-417), poświadczając praktykę powszechnie już przyjętą, która zaczęła się szerzyć w pierwszych latach po zmartwychwstaniu Pańskim. Św. Bazyli (330-379) mówił o świętej niedzieli, uczczonej zmartwychwstaniem Pańskim, która jest pierwotnym pośród wszystkich dni. Św. Augustyn (354-430) nazwał niedzielę – sakramentem Paschy.”

Opis wczesnej Eucharystii dał Justyn Męczennik (ok. 100-167) w apologii napisanej ok. 155 r. do cesarza Antoninusa Piusa (138-161). Autor ten określił szczególny dzień, w którym zbierano się na Eucharystię. Był to dzień tygodnia, który w cesarstwie rzymskim nazywał się „dniem słońca”: „W dniu zwanym dniem Słońca odbywa się w oznaczonym miejscu zebranie wszystkich nas, zarówno z miast jak i wsi”.

W początkowym okresie również nie powstawały obiekty sakralne, a obrzędy odbywały się w przystosowanych do tego domach prywatnych oraz katakumbach. Najstarszy znany zabytek odkryto w Dura Europos nad rzeką Eufrat, na granicy Syrii i Mezopotamii. Są to ruiny budynku zwanego Domem Kościoła. Był to prywatny budynek przystosowany, przed 232 r., do

spełniania funkcji sakralnych dla potrzeb rzymskich legionistów stacjonujących w tych okolicach. W ruinach, wokół wewnętrznego dziedzińca, odkryto fragmenty baptysterium, sali zebrania z podium dla biskupa, salę katechumenów. Ściany zdobiły malowidła ze scenami uzdrowienia paralityka, przejścia św. Piotra po wodzie, postaci Jezusa - Dobrego Pasterza.

Po ukazaniu się Edyktu Mediolańskiego (313) chrześcijaństwo znalazło się pod opieką cesarza Konstantyna Wielkiego (ok. 272-337) i jego matki św. Heleny (248/250-ok. 328). Jest to czas budowania licznych kościołów, często w miejscach związanych z kultem męczenników oraz dostosowywania do potrzeb ceremoniałów religijnych istniejących już budowli. Był to czas kiedy sztuka chrześcijańska zaczynała tworzyć liturgię poprzez symbole. Według historyka sztuki André Grabara (1896-1990) sztuka ta obejmować miała lata ok. 200-395 (od pojawienia się pierwszych znanych przykładów sztuki chrześcijańskiej do podziału cesarstwa na części wschodnią i zachodnią).

Do zachowanych dziś zabytków sztuki wczesnochrześcijańskiej należy malarstwo katakumbowe, architektura, rzeźba, wyroby rzemiosła. Do najstarszych, oprócz wspomnianego Domu Kościoła znad Eufratu, zaliczane są przykłady malarstwa, odnalezione w katakumbach, przede wszystkim rzymskich. Katakumby dostarczają najwcześniejszych znanych zabytków sztuki chrześcijańskiej. Cmentarze według prawa zwyczajowego były „święte i nietykalne” i pozostawiano swobodę w wyborze sposobu chowania zmarłych.

Zdaniem Grabara sztuka wczesnochrześcijańska była gałęzią sztuki antycznej. Sztuka starożytna nie umarła, by dać początek chrześcijańskiej, lecz zyskała nową inspirację; formy i techniki pozostały te same. W jego opinii ówczesni chrześcijanie chcieli manifestować religię przez nowe tematy, nie dostrzegając potrzeby zmiany stylu. Na sztukę wczesnochrześcijańską nałożyły się istniejące na danym obszarze osiągnięcia artystyczne. Twórcami byli często ci sami artyści, którzy tworzyli na zamówienie osób nie związanych z chrześcijaństwem albo wyrosli na gruncie istniejącej kultury. Dwa światy, na które coraz mocniej dzieliło się imperium cesarstwa rzymskiego. I nie tylko istniały równoległe ale i wzajemnie się przenikały. Oprócz dzieł powstających w Rzymie, Mediolanie, Rawennie we Włoszech i Taragonie w Hiszpanii oraz Konstantynopolu, Antiochii Syryjskiej i Aleksandrii czy Faras w północnym Sudanie.

„Pierwsi chrześcijanie byli obywatelami rzymskimi przyzwyczajonymi do wyrażania swoich myśli i uczuć w sposób zgodny z wielowiekową tradycją, w której się wychowali. Cała sztuka wczesnego okresu chrześcijaństwa była próbą pogodzenia tradycyjnego wyrażania z nową, zupełnie różną od antycznej, wiarą. A więc nowe treści religijne ubrano w starą, tradycyjną formę. W konsekwencji

dawne motywy i tematy nabierały nowego, ukrytego znaczenia." Spośród scen biblijnych były to m.in. historia Noego, Jonasza, ofiara Abrahama, Daniel wśród lwów, Mojżesz uderzający w skałę, z której wytryska woda, chrzest i cuda Jezusa. Sąsiadowały one z elementami zaczerpniętymi z mitologii antycznej, np. Orfeusz grający na lirze albo Jonasz, przedstawiany w pozie śpiącego Endymiona oraz elementy bukoliczne, czyli sielankowe: amorki, pory roku, zwierzęta, kwiaty, pasterze, pejzaże. „Tematy bukoliczne symbolizowały dla chrześcijan, podobnie jak dla ich pogańskiego otoczenia, ideał pełni życia z pobożnym oddaniem się Bogu (pietas) w szczęściu i pokoju (securitas). Również w malarstwie III wieku szczególną rolę odgrywał symbol.”

Chrześcijaństwo rozwijało się w I wieku w Palestynie, a w II, III i szczególnie w IV rozprzestrzeniło się w Imperium i poza nim. Już w I wieku dochodziło do pierwszych prześladowań wyznawców nowej religii; w II wieku były one sporadyczne. Szczególnie krwawe wybuchły w III wieku. W IV wieku, za sprawą edyktu mediolańskiego sytuacja chrześcijan znacząco się poprawiła – zyskali oni możliwość swobodnego wyznawania swojej religii, a w 380 roku chrześcijaństwo stało się religią państwową.

Gdy chrześcijaństwo zyskało oficjalny status, zaczęła powstawać architektura chrześcijańska, a jej wnętrza zdobiono mozaikami na szeroką skalę. Natomiast zachowane przykłady malarstwa w budowlach sakralnych są pojedyncze.

W IV wieku, obok stylu linearnego, operującego liniami tworzącymi figury geometryczne, na ścianach pojawiły się podziały architektoniczne. U dołu ściany malowano cokół, a wyżej fryz z dekoracją figuralną. Rozpoczęto próby perspektywicznego przedstawiania scen oraz tworzone pierwsze cykle scen. W pierwszej połowie IV wieku szczególnie rozwinęły się dekoracje w katakumbach Piotra i Marcelina oraz w katakumbach zwanych Cmentarzem Większym przy Via Nometana.

Za czasów papieża Damazego (366-384) w katakumbach przeprowadzono prace, polegające na powiększeniu i wyróżnieniu pomieszczeń grobowych ze szczątkami męczenników. Obok cmentarzy podziemnych, chrześcijan chowano także na cmentarzach naziemnych. Znane dekoracje z takich cmentarzy pochodzą z okresu od IV wieku, z Półwyspu Bałkańskiego, wschodnich regionów naddunajskich i Egiptu.

Z kolei pierwsze znane, z połowy III wieku, mozaiki ściennie pochodzą z grobowca Juliuszów z nekropolii watykańskiej. Z czasem zaczęły one zdobić wnętrza budowli kościelnych. Szczególną rolę odgrywała dekoracja absydy, która jako „zwieńczająca miejsce sprawowania kultu i najlepiej widoczna dla wchodzących, odgrywa zasadniczą rolę w przekazywaniu za pośrednictwem ikonografii treści teologicznych i nauk religijnych”. Najwcześniejszym i najlepiej zachowanym zespołem, zdobiącym wnętrza

kościelne, są mozaiki podłogowe z lat 20. IV wieku z dwuszałowego kościoła biskupiego w Akwilei. Zawierają motywy ornamentalne, zwierzęce, sceny z połowem ryb i historią Jonasza.

Pierwsze znane manuskrypty, oprócz Didache, powstały w IV-VI wieku, a ikony w VI.

Zachowane w miarę kompletne manuskrypty pochodzą z końca IV wieku. Ich iluminacja nawiązuje stylistycznie do malarstwa katakumbowego oraz rozwiązań spotykanych na mozaikach zachowanych w rzymskiej bazylice Santa Maria Maggiore. Najstarsze odnalezione manuskrypty ze wschodniej części cesarstwa najprawdopodobniej powstały w Antiochii lub Konstantynopolu. Najbardziej znany jest „Wiedeński Genesis”, przechowywany w Bibliotece Narodowej w Wiedniu. Jego powstanie datowane jest na VI wiek. W Bibliotece Laurenziana we Florencji znajduje się tzw. „Kodeks Rabuli”. Jest to najstarszy, zachowany w całości ewangelarz. Został skopiowany przez syryjskich artystów - mnichów w klasztorze św. Jana w Zagha w Mezopotamii. Ukończono go w 586 roku. W scenie Ukrzyżowania ukazano Chrystusa w monarszym stroju- długiej purpurowej tunice ze złotymi pasami. Ubiór i otwarcie oczu symbolizują triumf życia nad śmiercią. Ilustracja Wniebowstąpienia ukazuje Jezusa w owalnej mandorli unoszonej przez aniołów. Są to motywy, które weszły do ikonografii chrześcijańskiej i często pojawiały się w sztuce romańskiej na zachodzie Europy.

Opracowała Marlena Magda-Nawrocka

Korzystano z:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Liturgia_chrze%C5%9Bcija%C5%84ska
d.08.07.2025

https://pl.wikipedia.org/wiki/Chrzest#Chrzest_w_pierwszych_wiekach_Ko%C5%9Bcio%C5%82a d.08.07.25

https://pl.wikipedia.org/wiki/Architektura_wczesnochrze%C5%9Bcija%C5%84ska d.08.09.25

https://pl.wikipedia.org/wiki/Sztuka_wczesnochrze%C5%9Bcija%C5%84ska d.08.07.25



Fragment mozaiki z Akwilei z historią Jonasza
https://pl.wikipedia.org/wiki/Sztuka_wczesnochrze%C5%9Bcija%C5%84ska

Z Litanii Narodu Polskiego

(...)

Święty Florianie, patronie Królestwa Polskiego i Krakowa,
Święci Cyrylu (Konstantynie) i Metody (Michale),
Bracia Soluńscy, apostołowie Słowian, – módlcie się
za nami.

Święty Wacławie, patronie katedry wawelskiej, – módl
się za nami.

Święty Wojciechu, patronie Polski,

Święty Brunonie Bonifacy z Kwerfurtu, apostołowie ziem
polskich,

Święty Stanisławie, ojczy Ojczyzny,

Święci męczennicy polscy: Benedykcie, Janie, Mateuszu,
Izaakowi i Krystynie, zwani Pięciu Świętymi Braćmi
Międzyrzeczkimi, – módlcie się za nami.

Święty Andrzej Świeradzie, pustelniku-pokutniku, – módl
się za nami.

Święty Ottonie z Bambergu, apostołowie Pomorza,

Święta Jadwigo, patronko pojednania polsko-niemieckiego,

Święty Jacku Odrowążu, apostołowie Rusi,

Święta Kingo (Kunegundo), patronko Polski i Litwy
oraz górników,

Święta Jadwigo, królowo, matko narodów, patronko
młodzieży żeńskiej,

Święty Janie z Kęt, patronie profesorów i studentów,

Święty Janie z Dukli, patronie Korony i Litwy oraz
rycerstwa polskiego,

Święty Stanisławie Kazimierczyku (Sołtysie), krakowski
kaznodziejo, zatroskany o młodzież zakonną, chorych i
ubogich,

Święty Szymonie z Lipnicy, kaznodziejo prawdy,

Święty Kazimierz Jagiellończyku, patronie Litwy,

Święty Stanisławie Kostko, patronie młodzieży,

Święty Janie Sarkandrze, obrońco tajemnicy spowiedzi,

Święty Jozafacie, patronie Rusi,

Święty Melchiorze Grodziecki, męczenniku z Koszyc,

Święty Andrzej Bobola, męczenniku za wiarę,

Święty Zygmuncie Szczęśny Feliński, metropolito
warszawski,

Święty Rafał Józefie Kalinowski, patronie Sybiraków,

Święty Bracie Albercie, Adamie Chmielowski, opiekunie
biedoty krakowskiej,

Święty Józefie Sebastianie Pelczarze, pasterzu Kościoła
przemyskiego,

Święty Zygmuncie Gorazdowski, założycielu sióstr józefitek,
który stałeś się „okiem ślepemu, nogą chromemu i ojcem
ubogich”,

Święty Józefie Bilczewski, arcybiskupie lwowski obrządku
łacińskiego i profesorze teologii,

Święta Urszulo Julio Ledóchowska, apostołko służby Bożej,
Święty Maksymilianie Maria Kolbe, męczenniku z
Auschwitz,

Święta Faustyno Heleno Kowalska, apostołko Bożego
Miłosierdzia,

Święty Janie Pawle II, Karolu Wojtyła, patronie rodzin,

Święty Stanisławie (Janie) Papczyński, niewolniku
Maryi,

Wszyscy Święci i Święte Boże, – módlcie się za
nami.

Błogosławiony Radzimie Gaudenty, pierwszy
biskupie gnieźnieński, – módl się za nami.

Błogosławiony Bogumile Piotr II, biskupie i pustelniku,
patronie archidiecezji gnieźnieńskiej, pokutujący za
błądzących wyznawców Chrystusa,

Błogosławiony Wincenty Kadłubku, biskupie i mnichu,
dziejopisarzu Polski,

Błogosławiony Czesławie Odrowążu, zakonniku,
cudotwórco, patronie Wrocławia,

Błogosławiony Radzimie Gaudenty, pierwszy biskupie
gnieźnieński, – módl się za nami.

Błogosławiony Bogumile Piotr II, biskupie i pustelniku,
patronie archidiecezji gnieźnieńskiej, pokutujący za
błądzących wyznawców Chrystusa,

Błogosławiony Wincenty Kadłubku, biskupie i mnichu,
dziejopisarzu Polski,

Błogosławiony Czesławie Odrowążu, zakonniku,
cudotwórco, patronie Wrocławia,

Błogosławiona Bronisława, patronko Śląska Opolskiego,
patronko dobrej sławy,

Błogosławiona Salomeo, wdowa i klarysko, księżno halicka,
oddana całkowicie Bogu i bliźnim,

Błogosławiony Janie z Łobdowa (Janie Prusaku), patronie
flisaków, rybaków, żeglarzy oraz osób niewinnie
posądzonych,

Błogosławiona Juto z Chełmży, siostrze ubogich,

Błogosławiona Jolento (Jolanta Heleno), patronko
archidiecezji gnieźnieńskiej i Kalisza oraz chrześcijańskich
matek,

Błogosławiony Sadoku wraz z 48. towarzyszami,
męczennicy sandomierscy, patronowie dominikanów, –
módlcie się za nami.

Błogosławiony Jakubie Strepa (Strzemię), ojczy i stróżu
ojczyzny, senatorze mądry, przyjacielu dzieci, szczególnie
patronie Lwowa, – módl się za nami.

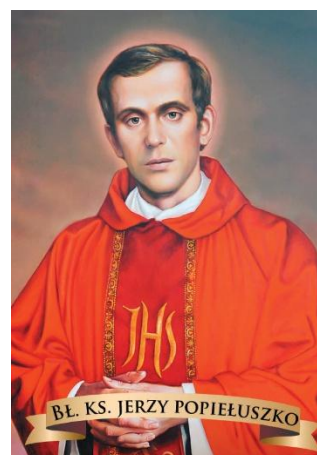
Błogosławiona Doroto z Małowów, żono awanturnika,
pustelnico, patronko diecezji chełmińskiej, Prus i Pomorza,
kobiet, matek, hutników-odlewników, latarników i różańca,

Błogosławiony Władysławie (Marcinie Janie) z Gielniowa,
patronie Warszawy, pierwszy polski poeta,

Błogosławiona Regino Protman, wyznawczyni Chrystusa w
Najświętszym Sakramencie, dziewico jaśniejąca chwałą

roztropności i pobożności, patronko Braniewa i sióstr katarzynek,
 Błogosławiona Zofio Czeska, prekursoro szkolnictwa dla młodzieży żeńskiej,
 Błogosławiony Rafale (Melchiorze) Chyliński, asceto, ceniony spowiedniku i kaznodziejo, oddający wszystko dla ubogich i chorych,
 Błogosławiony Edmundzie Bojanowski, darze Ducha Świętego, apostołe ludu, patronie ludzi świeckich,
 Błogosławiona Mario Luizo Merkert, śląska samarytanko,
 Błogosławiona Angelo (Zofio Kamilo) Truszkowska, patronko doskonalszego posłuszeństwa Bogu,
 Błogosławiona Mario Marcelino Darowska, mądra wychowawczyni,
 Błogosławiona Małgorzato (Łucjo) Szewczyk, matko ubogich i sierot,
 Błogosławiony Honoracie (Wacławie) Koźmiński, obdarzony darem Bożego powołania, służący szczerze i gorliwie, dla którego miłość Jezusa była jedyną pobudką do wszystkiego,
 Błogosławiona Celino Chludzińska-Borzęcka, żono, matko, wdowo i zakonnico, patronko Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek,
 Błogosławiony Bronisławie Markiewicz, wychowawco najmłodszych,
 Błogosławiona Mario (Franciszek) Siedliska, apostołko godności ogniska domowego,
 Błogosławiony Wincenty Lewoniuku wraz z 12. towarzyszami, męczennicy unicy z Pratulina za jedność Kościoła, – módlcie się za nami.
 Błogosławiony Janie Beyzymie, posługaczu trędowatych, – módl się za nami.
 Błogosławiona Kolumbo (Janino Matyldo) Gabriel, która za nieszczęście uważała dzień przeżywany bez cierpienia,
 Błogosławiony Auguście Czartoryski, książę i kapłanie, patronie trudnych powołań,
 Błogosławiona Bolesława Mario Lament, inspiratorko ekumenizmu w życiu codziennym przez miłość, apostołko wśród prawosławnych,
 Błogosławiona Mario Tereso Ledóchowska, matko Czarnej Afryki,
 Błogosławiona Mario Karłowska, apostołko zagubionych moralnie, gwiazdo na horyzoncie polskiego miłosierdzia,
 Błogosławiony Ignacy Kłopotowski, opiekunie sierot, apostołe prasy katolickiej, patronie środków społecznego przekazu,
 Błogosławiony Janie Wojciechu Balicki, człowieku modlitwy nieustannej, rektorze przemyskiego seminarium duchownego,

Błogosławiony Jerzy (Bolesławie) Matulewicz (Matulaitis), we wszystkim szukający Boga, współpatronie Litwy,
 Błogosławiona Marto Wiecka, świadku miłości, zawsze do dyspozycji innych, tęskniąca jedynie za niebem,
 Błogosławiona Bernardyno (Mario) Jabłońska, patronko opuszczonych i nieszczęśliwych ludzi, łącząca w swym życiu dziecięcą prostotę i wielkość królowny,
 Błogosławiona Anielo Salawa, tercjarko franciszkańska, patronko służących, która wyznała: „Panie! Żyję, bo każesz, umrę, kiedy chcesz, zbaw mnie, bo możesz”,
 Błogosławiony Michale Sopoćko, kapłanie według Serca Jezusowego, spowiedniku św. siostry Faustyny Kowalskiej, apostołe Bożego Miłosierdzia,
 Błogosławiony Michale Kozalu, biskupie i męczenniku obozów koncentracyjnych,
 Błogosławiona Karolino Kózkówna, dziewicza męczennico, która swoim życiem i śmiercią mówi o godności kobiety, o godności osoby ludzkiej, o godności ciała, które nosi w sobie zapis nieśmiertelności,
 Błogosławiony Władysławie Findyszu, mężnie znoszący prześladowania władz komunistycznych,
 Błogosławiona Sancjo (Janino) Szymkowiak, oddająca się Bogu „na przepadłe”, patronko profesorów i studentów filologii romańskiej w Polsce,
 Błogosławiony Stefanie Wincenty Frelichowski, kapłanie więźniów i obozów koncentracyjnych, patronie harcerzy i kleryków seminarium duchownego w Toruniu,
 Błogosławiona Mario Stello Mardosewicz i jej 10 towarzyszek, męczennice z Nowogródka, – módlcie się za nami.
 Błogosławieni 108. polskich męczenników z czasów II wojny światowej z lat 1939-1945 (3. biskupów, 52. księży diecezjalnych, 26. księży zakonnych, 3. kleryków, 9. braci zakonnych, 8 sióstr zakonnych i 9 osób świeckich), składający mężne świadectwo wiary, wierni Bogu i Jego Prawu, patronowie Polski, – módlcie się za nami.
 Błogosławiony Jerzy Popiełuszko, kapłanie uczący, że zło dobrem zwyciężać należy, kapelan „Solidarności”, obrońco godności człowieka, – módl się za nami.
 (...)



„Tym, co imion nie mają na grobie, a tylko Bóg jedyny wie, jak kto się zowie”

Na przestrzeni wieków w polskiej (i nie tylko jej) historii było wiele miejsc, w których chowano zmarłych. Z upływem czasu znaczna ich część uległa likwidacji, zapomnieniu, zniszczeniu. Mianem „cmentarzy zapomnianych cmentarzy” określa się miejsca pochówku, które zostały zaniedbane lub opuszczone – często w wyniku zmian demograficznych czy społecznych. Wśród nich są nieczynne cmentarze ewangelickie, żydowskie lub wojenne, które nie doczekały się formalnego zamknięcia; teraz niszczeją lub są przekształcane w inne tereny, np. parki.

Cmentarz o takiej nazwie „cmentarzy zapomnianych cmentarzy” został zbudowany w 2002 r. w Gdańsku. Symbolicznie upamiętnia on 27 gdańskich cmentarzy różnych wyznań zniszczonych po II wojnie światowej. Zlokalizowany jest niedaleko dworca PKS, w parku u podnóża Góry Gradowej, w pobliżu kościoła pw. Bożego Ciała. Na cmentarzu znajduje się 38 ocalałych płyt nagrobnych pochodzących z XVIII, XIX i XX w., przeniesionych ze zlikwidowanych gdańskich nekropolii. W uroczystość Wszystkich Świętych odbywają się tu uroczystości ekumeniczne, w których uczestniczą m.in. przedstawiciele Kościoła Rzymskokatolickiego, Prawosławnego, Greckokatolickiego, Polskokatolickiego, Zielonoświątkowego, Ewangelicko-Metodystycznego, Ewangelicko-Augsburskiego, Starokatolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, Gminy Wyznaniowej Żydowskiej oraz Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej.

Do powstania Cmentarza Zapomnianych Cmentarzy przyczynili się: Kalina Zabuska i społeczny komitet budowy cmentarza. W maju 1998 r. Rada Miasta Gdańska poparła tę inicjatywę i specjalną uchwałą zaakceptowała pomysł upamiętnienia nieistniejących gdańskich cmentarzy. Kamień węgielny został wmurowany 31 października 2000 r. Pomnik odsłonięto 24 maja 2002 r.

Autorami projektu są Hanna Klementowska i Jacek Krenz. Według Wikipedii, forma pomnika-cmentarza kształtem przypomina świątynię, a układ drzew wyznacza nawy: główną i boczne. Kamienne kolumny w kształcie pni symbolizujące umierające drzewa. Na szczytkach nagrobków różnych wyznań spoczywa granitowa płyta, stanowiąca jednocześnie ołtarz ofiarny i katafalk. Na cokole umieszczona jest fragment wiersza Maschy Kaléko – „tym, co imion nie mają na grobie, a tylko Bóg jedyny wie, jak kto się zowie”.

W 2020 r. powstała przy Rzeczniku Praw Obywatelskich grupa „(Nie)zapomniane cmentarze”. Działa ona na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego i dbałości

o cmentarze, mogiły i groby (zwłaszcza te niszczące), zapomniane przez lokalne władze i mieszkańców. Zrzesza ona kilkadziesiąt osób: przedstawicieli kościołów i związków wyznaniowych w Polsce, naukowców, prawników, pasjonatów historii i sztuki cmentarnej – zrzeszonych w stowarzyszeniach historycznych i osoby indywidualnie. Polska Rada Ekumeniczna przyjęła apel o szacunek dla zmarłych i pamięć o nich skierowany do wiernych. Apel został podpisany przez przedstawiciela Kościoła Katolickiego; do poparcia apelu zostali również zaproszeni



przedstawiciele innych wyznań. Efektem działania grupy był poradnik „Ochrona zabytkowych cmentarzy w działaniach lokalnych”, dotyczący różnych tradycji pamiętania i czczenia zmarłych.

1 listopada 2021 r. w Gdańsku odbyła się V edycja Nocy Wrzeszcza pod hasłem „Szlakiem Nieistniejących Cmentarzy”. Poświęcono ją nieistniejącym już cmentarzom, które przez prawie 100 lat były nieodłączną częścią historii tej dzielnicy, a które po II wojnie światowej zostały zniszczone, ustępując miejsca drogom, budynkom i parkom. Organizatorem była Fundacja Palma, która zadbała o przybliżenie epoki i miejsc wiecznego spoczynku na bazie etudy filmowej „Wrzeszczańskie Państwo Umarłych”. Przedstawiono historię cmentarzy, które niegdyś znajdowały się przy Alei Zwycięstwa.

Podobna inicjatywa miała miejsce również we Wrocławiu. Na początku XXI w. pojawił się pomysł, by uczcić w mieście dawnych wrocławian, którzy zostali pochowani na zlikwidowanych cmentarzach. 1 listopada 2008 r. w Parku Grabiszyńskim, gdzie niegdyś znajdowało się krematorium, odsłonięto Pomnik Wspólnej Pamięci. Autorami projektu byli Robert Tomaszewski, Alojzy Gryt i Czesław Wesołowski. Pomnik tworzą kamienne bloki z 46 tablicami pochodzącymi ze zlikwidowanych cmentarzy.

Pomysł powstał w latach 90. XX wieku, po odnalezieniu w 1989 r. w Mirkowie ponad 200 poniemieckich płyt nagrobnych, które pochodziły ze zniszczonych we Wrocławiu cmentarzy, a które właściciel zakładu kamieniarskiego wykorzystywał do wyrobu nowych

nagrobków czy detali kamieniarskich. Wszystkie ocalałe płyty zostały odkupione przez miasto. W 2005 r. wybrano właśnie projekt autorstwa Tomasza Tomaszewskiego, Alojzego Gryta i Czesława Wesołowskiego.

Pomnik Wspólnej Pamięci znajduje się w miejscu, w którym wcześniej stało wrocławskie krematorium. Od strony ulicy Grabiszyńskiej prowadzi do niego długa aleja z żywopłotem, rozpoczynająca się granitową bramą z łacińską nazwą pomnika *Monumentum Memoriae Communis*. Pomnik wykonany jest z granitu, ma kształt muru złożonego z 32 fragmentów o nierównych zakończeniach. Do całości dołączono kilkanaście zachowanych poniemieckich płyt nagrobnych. Cztery części tworzące pomnik odpowiadają poszczególnym kategoriom cmentarzy w dawnym Wrocławiu: katolickim, ewangelickim, komunalnym i żydowskim. Pośrodku znajduje się pozioma płyta z listą wszystkich zlikwidowanych po 1945 r. cmentarzy we Wrocławiu. Całość liczy łącznie 60 m długości.



Zdjęcie: <https://www.wroclaw.pl/dla-mieszkanca/pomnik-wspolnej-pamieci>

Na mniejszą skalę upamiętniono również Wielki Cmentarz położony w obrębie ulic Legnickiej, Braniborskiej, Trzemeskiej i Dobrej, gdzie dawniej była chowana elita Wrocławia. Nekropolia została zrównana z ziemią w 1957 r. W centrum niewielkiego skweru postawiono obelisk z tablicą, na której umieszczono informacje o dawnym cmentarzu i wybitnych wrocławianach z XVIII i XIX wieku, którzy zostali tu pochowani. Wśród pochowanych są: Carl Daniel Friedrich Bach (pierwszy dyrektor wrocławskiej Królewskiej Szkoły Sztuki, Budownictwa i Rzemiosła); Heinrich Philipp Bessalie (królewski budowniczy instrumentów); Ernst Chladni (fizyk i geolog, badacz meteorytów); August Hahn (rektor Uniwersytetu Wrocławskiego); Gottlieb Karl Lange (nadburmistrz Wrocławia); Carl Gotthard Langhans (architekt, twórca Bramy Brandenburskiej); Traugott Wilhelm Gustav Benedict (profesor medycyny, założyciel Kliniki Chirurgicznej we Wrocławiu).

W Zielonej Górze również dawne cmentarze zniknęły z krajobrazu. Niewiele osób zna ich lokalizację. Pamięć o nich oraz o pochowanych tam ludziach również się

zacierza. Zielonogórski Park Tysiąclecia jest pozostałością po dużym cmentarzu Zielonego Krzyża, zlikwidowanym w 1966 r. Przy okazji prac ziemnych, m.in. związanych z prowadzeniem ciągów ciepłowniczych czy rewitalizacją parku, odkrywano są nadal groby i szczątki ludzkie. W parku pozostał budynek dawnej kaplicy i krematorium. Z nagrobków pozostało niewiele: naprzeciw Polikliniki znajduje się grobowiec Georga Beuchelta, właściciela późniejszego zakładu „Zastał” (część spadku jego siostra przeznaczyła na budowę obecnego kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela). Obok grobowca powstaje lapidarium.



tablica upamiętniająca znaczących obywateli Zielonej Góry przy Placu marszałka J. Piłsudskiego

Od strony Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w 1994 r. umieszczono tablicę upamiętniającą znaczących obywateli Zielonej Góry. Wśród nich – poza Beucheltem – znaleźli się: Leopoldyna Leszczyńska (primabalerina Opery w Sankt Petersburgu, dyrektorka zielonogórskiej szkoły tańca i kursów dobrych obyczajów); Ernest Ouvier (burmistrz, założyciel Stowarzyszenia do Walki z Gruźlicą i Towarzystwa do Walki z Alkoholizmem); Karol Adolph Pohlenz (odkrywca zielonogórskich złóż węgla brunatnego); Eduard Seidel (przemysłowiec, twórca zielonogórskiego szkolnictwa zawodowego w zakresie sadownictwa, warzywnictwa i winiarstwa); Hugo Söderström (rajca miejski,

wydawca, księgarz, filantrop, prezes pierwszego zarządu Niemieckiego Związku Szachowego); Eduin Teupel (rajca miejski, lekarz internista, szef miejskiej służby sanitarnej, twórca pierwszej w mieście służby epidemiologicznej).



Dawna kaplica i krematorium



Grobowiec Beuchelta



Makieta przedstawiająca prawdopodobny wygląd cmentarza Świętej Trójcy przy dzisiejszym placu Słowiańskim

Cmentarz Świętej Trójcy znajdował się również na placu Słowiańskim. Został on zlikwidowany na przełomie XVIII i XIX wieku. Podczas prac archeologicznych, prowadzonych w tym miejscu w latach 2022-2023, odnaleziono 140 pochówków ułożonych trójwarstwowo, w których pochowano głównie osoby niezamożne. Większość grobów przeniesiono na nową nekropolię – nowy cmentarz Świętej Trójcy, położony na placu przy skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Dąbrówki. Pierwsze pochówki miały tam miejsce w 1817 r. Spoczęła tam np. rodzina Forsterów, zielonogórskich przemysłowców. Cmentarz zlikwidowano na przełomie lat



60. i 70. XX wieku.

Drugi cmentarz Trójcy Świętej

Biszczyński G. (2023). Cmentarz, którego nie ma – Św. Trójcy.

<https://wzielonej.pl/informacje/zielonagora/cmentarz-ktorego-nie-ma-sw-trojcy-nieznana-zielona-gora/>

Na placu Matejki – przy średniowiecznym kościele św. Jana – znajdował się cmentarz działający do połowy XIX wieku. Przy okazji prac archeologicznych prowadzonych w 2020 r. na placu koło dawnej stolarni odkryto szczątki czterech osób.

Zgodnie z wielowiekową tradycją, zmarłych chętnie chowano w kościołach lub wokół nich jako w miejscach uświęconych. Ślady tej tradycji widać w konkatedrze pw. św. Jadwigi Śląskiej. Do dziś można tam zobaczyć wewnątrz i na zewnątrz stare nagrobki (Carla Semlera, Joannesa Franciscusa Senflebena, Marii Rosiny Kretschmer), jak i groby współczesnych znaczących dla tego kościoła kapłanów: byłych proboszczów konkatedry, ks. kan. Kazimierza Michalskiego (1945–1960) i ks. prał. Władysława Nowickiego (1960–1992), a także ks. Mieczysława Marszałika, wieloletniego współpracownika biskupów (był m.in. kapłanem i sekretarzem bp. Wilhelma Pluty), pełnił funkcje wikariusza generalnego i kanclerza kurii diecezji zielonogórsko-gorzowskiej.

W 1969 r. zlikwidowano cmentarz żydowski, zlokalizowany przy skrzyżowaniu ul. Wrocławskiej i Chmielnej. Pozostał po nim dom przedpogrzebowy oraz nieliczne macewy. Z wielu żydowskich macew wykonano nowe nagrobki (widać je do dziś na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej tak zwanej alei zasłużonych) oraz utwardzano nimi drogi. Obecnie przed budynkiem znajduje się pamiątkowa tablica.



Groby koło południowego wejścia do konkatedry



Epitafia wewnątrz kościoła pw. św. Jadwigi Śląskiej:
z lewej: epitafium Carla Semmlera, od 1795 r. tutejszego
proboszcza a ponadto Archiprezbitera i inspektora szkolnego na
okręg Zielonogórski, urodzonego 12 września 1769 r., zmarłego
11 września 1814 r.;
z prawej: epitafium Joannesa Franciscusa Senfflebens, zmarłego
22 maja 1691 r.



Epitafium na zewnątrz kościoła św. Jadwigi Śląskiej



Cmentarz żydowski



Ciąg dalszy na s. 26

Z życia Parafialnego Zespołu Caritas



Diecezjalny Dzień Skupienia Zespołów Caritas w Grodowcu 27.09.2025

Nasz Parafialny Zespół Caritas kolejny raz wziął udział w Diecezjalnych rekolekcjach w Grodowcu, do którego zjechało ponad stu wolontariuszy reprezentujących 30 Parafialnych Zespołów Caritas z całej Diecezji. Spotkanie rozpoczęliśmy od serdecznego przywitania i wspólnego poczęstunku. Na stołach nie zabrakło domowych wypieków przygotowanych przez samych wolontariuszy i pracowników Diecezji. Po przywitaniu odmówiliśmy modlitwę różańcową, a następnie uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Świętej, której przewodniczył **ks. Stanisław Podfigórny** – dyrektor naszej Caritas. Po Eucharystii odbyła się konferencja wygłoszona przez **ks. Piotra Matusa** – proboszcza parafii pw. Św. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Jaczowie o tworzeniu zapasów wiary, nadziei i miłości, które powstają w charytatywnej działalności zespołów Caritas.

Kolejnym punktem programu było spotkanie z pracownikami diecezjalnej Caritas, podczas którego omówiono najważniejsze bieżące sprawy, planowane inicjatywy oraz wyzwania stojące przed Parafialnymi Zespołami Caritas w nadchodzącym roku.

Szczególne miejsce podczas dnia skupienia zajęło również wspólne przeżywanie diecezjalnych obchodów Dnia Św. Franciszka z Asyżu – patrona chrześcijańskiej ekologii integralnej. W duchu encykliki papieża Franciszka „Laudato Si” dziękowaliśmy Bogu za piękno stworzenia i zachęcaliśmy do troski o nasz wspólny dom – Ziemię

W trakcie wydarzenia mieliśmy okazję skosztować regionalnych i zdrowych produktów, przygotowanych m.in. przez mieszkańców Schronisk Caritas dla Bezdomnych Mężczyzn w Zielonej Górze i Żukowicach, świeżo wyciskane soki serwowane przez ks. Dyrektora Caritas, a także produkty naturalne, ze Spizarni św. Hildegardy z Jaczowa. Dziękujemy!



Ogólnopolska Pielgrzymka Caritas do Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. 20 września 2025 r. do stolicy przybyli przedstawiciele Caritas (ok. 2.5 tys.) z całej Polski, by wspólnie modlić się, umacniać wiarę i doświadczać radości wspólnoty. Naszą Caritas reprezentowało 50 osób z różnych stron całej diecezji. Wspólnie uczestniczyliśmy w wydarzeniu, które stało się nie tylko czasem modlitwy i refleksji, ale również inspirującym spotkaniem ludzi zaangażowanych w pomoc drugiemu człowiekowi. Pielgrzymkę otworzył **ks. Janusz Majda**, dyrektor **Caritas Polska**, który powitał zgromadzonych w Świątyni Opatrzności Bożej. Nawiązując do hasła pielgrzymki „Szukajcie Nadziei”, podkreślił, że jest ono wezwaniem zarówno dla tych, którzy już od lat służą innym, jak i dla tych, którzy dopiero poszukują swojego miejsca w działalności charytatywnej. Centralnym punktem wydarzenia była uroczysta Eucharystia, której przewodniczył **J. Em. kard. Kazimierz Nycz**. Homilię wygłosił **bp Wiesław Szlachetka**, kierując do wiernych pełne nadziei i mocy słowa o miłości, służbie i świadectwie wiary.





Dom pogrzebowy na cmentarzu żydowskim.

Dla porządku należy wspomnieć o tymczasowym cmentarzu na dzisiejszym placu Bohaterów. Istniał on w latach 1947–1953. Pochowano tam 209 żołnierzy radzieckich, którzy zginęli podczas II wojny światowej. Ekshumowane zwłoki przeniesiono na cmentarz w Żaganiu.

Bardzo często również pomniki ku czci ofiar rzezi wołyńskiej pełnią rolę „cmentarza zapomnianych cmentarzy”. W wielu przypadkach potomkowie nie mogą położyć kwiatów i zapalić zniczy na grobie pomordowanych przodków. Ukraina niechętnie wyraża zgodę na ekshumacje i upamiętnienie zamordowanych. Często nie są znane miejsce pochówków ofiar, gdyż już nie żyją świadkowie tych zdarzeń; ponadto wiele osób zostało zamordowanych



w lasach i skazanych na zapomnienie. Od ubiegłego roku – dzięki staraniu kresowych środowisk – w Zielonej Górze mamy już pomnik pomordowanych na Kresach. Stoi on na Placu Słowiańskim – na miejscu dawnego cmentarza Świętej Trójcy.

Maria Paszkowicz

Na podstawie:

Biszczyński G. (2023). Cmentarz, którego nie ma – Św. Trójcy. <https://zielonej.pl/informacje/zielonagora/cmentarz-ktorego-nie-ma-sw-trojcy-nieznana-zielona-gora/>

<https://www.wroclaw.pl/dla-mieszkanca/dawne-cmentarze-wroclawia-dzis-parki-i-osiedla-zdjecia-mapa>

Zajdowicz D. (2019). V edycja Nocy Wrzeszcza – Szlakiem Nieistniejących Cmentarzy. <https://gdanskinfo.pl/v-edycja-nocy-wrzeszcza-szlakiem-nieistniejacych-cmentarzy/>

Pionowo:

1) ten święty został jezuitą wbrew rodzicom, dosyć chorowity, zachorował na malarię i w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odszedł do domu Ojca, tak jak się o to modlił. Jego relikwie są w części w jednej z parafii w Sulechowie, jest patronem młodzieży, wspomnienie liturgiczne 18 IX

2) ten święty o imieniu Józef urodził się w Wilnie po upadku Powstania Styczniowego zesłany do pracy przymusowej w warzelnii soli w Usole na Syberii. Wstąpił do Zakonu Karmelitów Bosych w Gzaju i przyjął imię Rafał, był przeorem w klasztorze w Czernej, zbudował klasztor w Wadowicach, w którym zmarł, wspomnienie liturgiczne 20 XI

4) Jan urodzony w Skoczowie, studiował w kolegium jezuickim w Ołomuńcu, proboszcz w Holeszowie, kapelan zamkowy wielkorządcy Moraw barona Wł. Popiela z Lobkovic. Oskarżony przez protestantów o sprowadzenie wojska polskiego na Morawy oskarżony o zdradę, torturowany zmarł w więzieniu, jest patronem dobrej spowiedzi,

wspomnienie liturgiczne 30 V,

5) Jacek – apostoł Północy, ur. 1183 w Kamieniu Śląskim k. Opola, założyciel wielu klasztorów dominikańskich, jemu przypisuje się autorstwo *Bogurodzicy* pierwszego hymnu, wspomnienie liturgiczne 17 VIII,

8) abp metropolita warszawski od 1862 roku, założyciel Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, jest patronem trudnych czasów, wspomnienie liturgiczne 17 IX,

11) ten święty o imieniu Rajmund urodzony w Zduńskiej Woli związany z franciszkanami, zaprojektował pojazd międzyplanetarny ETEROPLAN, był twórcą wydawnictwa, założycielem klasztoru pod Warszawą, pracował w Japonii, zmarł w bunkrze głodowym za bliźniego, wspomnienie liturgiczne 14 VIII,

Opracował Marek Drewnowski



KRZYŻÓWKA PARAFIALNA

Wśród osób, które do 25 listopada wrzucą kupon z poprawnym rozwiązaniem hasła krzyżówki wylosowana zostanie nagroda. Nagrodą jest intencja Mszy Świętej. Treść intencji według życzenia nagrodzonego, termin do ustalenia z Księdzem.

Kupony prosimy wrzucać do oznaczonego pojemnika przy stoliku z prasą.

Z liter w zielonych polach należy ułożyć rozwiązanie, tematycznie związane z krzyżówką. Święta, której wspomnienie przypada 5 października.

KUPON KRZYŻÓWKA PARAFIALNA LISTOPAD 2025

HASŁO

.....

IMIĘ I NAZWISKO

.....

ADRES

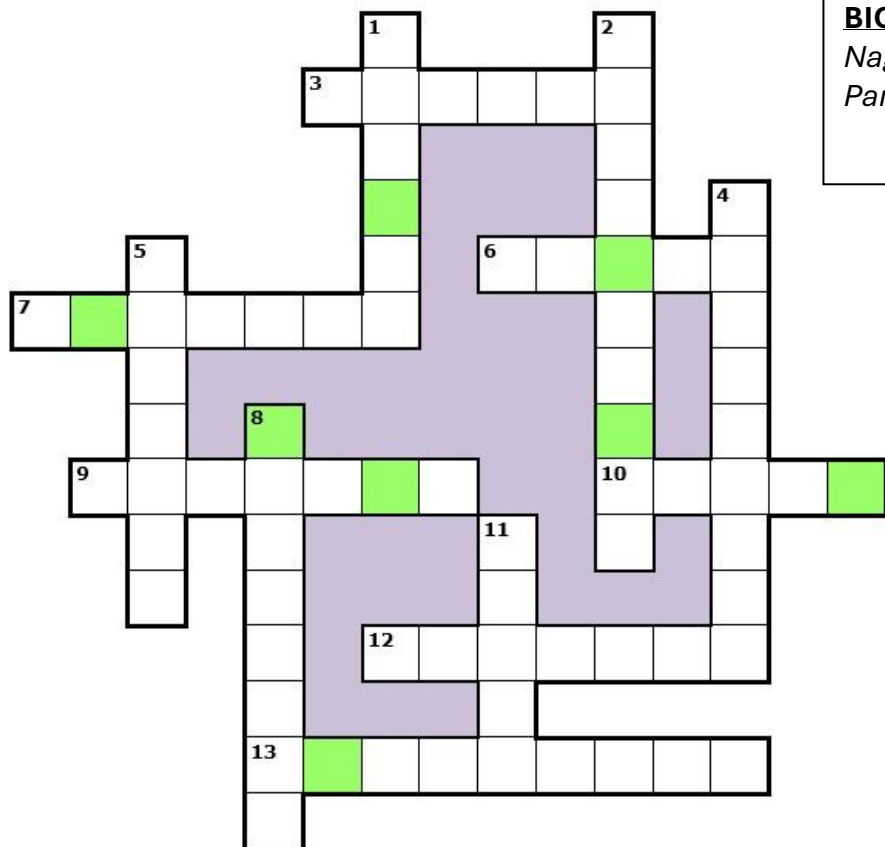
.....

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI PAŹDZIERNIK 2025 BICZOWANIE

Nagrodę wylosowała:

Pani Danuta Najdowska

Gratulujemy!



UWAGA!

Hasła do krzyżówki pionowo
na wcześniejszej stronie.

Poziomo:

3) ur. 1591 r. w Strachocinie k. Sanoka, apostoł Pińszczyzny, swoimi staraniami przyczynił się do ślubów Jana Kazimierza we Lwowie, podczas zamętu powstania Chmielnickiego wpadł w ręce Kozaków zamęczony w sposób nieludzki. Patron Polski, liturgiczne wspomnienie 16 V.

6) ta święta urodzona na Węgrzech, córka Beli IV z Arpadów, była założycielką klasztoru klarysek w Starym Sączu, wspomnienie liturgiczne 24 VII.

7) pradiadkiem tej świętej był Władysław Łokietek, pochodziła z Węgier, w 1397 otworzyła wydział teologiczny na Akademii Krakowskiej. W 1386 została żoną Jagielly, wspomnienie liturgiczne 08 VI.

9) ten święty urodził się ok. 980 r. znany pod nazwiskiem Żurawek, w wieku 40 lat przywdział habit w opactwie benedyktyńskim w klasztorze św. Hipolita w pobliżu Nitry (dziś: Słowacja), został pustelnikiem, był doskonałym lekarzem, słynął z uzdrowień chorób kręgosłupa, wspomnienie liturgiczne 13 VII.

10) właśc. nazywał się Jan Waciego, ur. 1390 r. ok. 30 km od Oświęcimia, ukończył Akademię Krakowską na wydziale sztuk wyzwolonych, wykładał na wydziale filozoficznym, ukończył też teologię, był rektorem Akademii Krakowskiej, zaangażowany w pomoc potrzebującym, jest patronem uczącej się i studiującej młodzieży, wspomnienie liturgiczne 20 X.

12) św. urodzony w 1842 w Korczynie niedaleko Krosna, w 1864 został księdzem, służył jako wikariusz w Samborze, wykładał w Seminarium Duchownym w Przemyślu, założył Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie, od 1900 został biskupem ordynariuszem diecezji przemyskiej, zm. W 1924 r. wspomnienie liturgiczne 19 I.

13) ur. ok. 1580 r. we Włodzimierzu Wołyńskim w rodzinie prawosławnej, otrzymał imię Jan. Kształcenie odbywał w Wilnie. W 1604 wstąpił do bazylińskiego klasztoru pw. Trójcy Świętej przyjmując imię Jozafat, w 1609 przyjął unickie święcenia kapłańskie. Został biskupem witebskim i mściławskim. Oburzona ludność prawosławna wrzuciła Jego ciało do Dźwiny 12 XI 1623 r. wspomnienie liturgiczne 12 XI.

ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI PAŹDZIERNIK 2025

Poziomo:

- 3) UKORONOWANIE
- 5) EUCHARYSTIA
- 7) TABOR
- 8) OWCA
- 10) WIECZÓR
- 11) OFIAROWANIE
- 12) KRÓLESTWO

Pionowo:

- 1) ZMARTWYCHWSTANIE
- 2) MODLITWA
- 4) KANA
- 6) NARODZENIE
- 9) CHRZEST
- 10) WYROK

Najlepsze miejsce jest tam, gdzie można drugim wyświadczyć najwięcej dobra.

św. Karol de Foucauld

Intencje Żywego Różańca na miesiąc listopad

O umiejętność zapobiegania samobójstwom. Módlmy się, aby osoby, które doświadczają pokusy popełnienia samobójstwa, znalazły w swoich wspólnotach potrzebne im wsparcie, pomoc oraz miłość i otworzyły się na piękno życia.

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Msza św. w dni powszednie:

o godz. 7.00 9.00 i 18.00, piątek 16.00-DPS

Msza św. w niedzielę

o godz. 8.00, 10.00-DPS, 11.00, 12.30 i 18.30

Okazja do spowiedzi - w tygodniu i w niedzielę 30 minut przed Mszą św.

Nabożeństwa

- W każdy wtorek po Mszy św. wieczornej Litania do św. Urbana I i uzczenie relikwii św. Urbana I.
- W każdą środę po Mszy św. wieczornej Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.
- W każdy czwartek adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy godz. 17.15.
- W każdy piątek o godz. 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego.
- W każdą sobotę o godz. 17.30 – przed Mszą św. wieczorną - Nowenna do Matki Bożej Pompejańskiej.
- W każdą niedzielę o godz. 7.40 Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny.

Pierwsza niedziela miesiąca

Msza Święta o godz. 8.00 w intencji Żywego Różańca i zmiana Tajemnic.

PARAFIALNY ZESPÓŁ „CARITAS”

Prowadzi działalność charytatywną na rzecz ubogich parafian, rodzin wielodzietnych, bezrobotnych i chorych. Zadeklarowane kwoty można wpłacać w każdą II niedzielę miesiąca.

Konto: 67 1090 2532 0000 00011729 6727

KANCELARIA

Godziny urzędowania:

środa godz. 8.00-9.00, 16.00-17.00

(sprawy pilne po każdej Mszy św. lub przez kontakt telefoniczny)

DUSZPASTERZE

Proboszcz: Ks. Mirosław Donabidowicz

Wikariusz: Ks. Michał Barański

KONTAKT

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA

pw. św. Urbana I

ul. Braniborska 17

65-273 Zielona Góra

tel. 68 320 00 60

adres e-mail: kancelaria@parafia-urban.zgora.pl

Konto Parafii:

ALIOR BANK

Nr Konta: 88 2490 0005 0000 4530 3824 1621

Z PARAFIALNEJ KSIĘGI ...

POGRZEBY:

Wacława MICHAŁOWSKA

Józef KUPAJSKI

Wanda RATIUK

Ryszard PELC

Ryszard ANYSZKIEWICZ

Genowefa IGNATOWICZ

Stanisława CURYŁO

Andrzej SZWAK

REDAKCJA:

Redaktor naczelny: ks. Michał Barański

Zespół redakcyjny: Marlena Magda-Nawrocka, Marek Drewnowski, Halina Waszkiewicz, Zuzanna Junke

Korekta: Aleksandra Hirnle-Więskowicz

Skład komputerowy: Anna Paszkowicz-Szymczak

Druk: drukarnia XEROtronik, ul Wiśniowa 1,
65-517 Zielona Góra

NA MARGINESIE

